

Manewr niewielki - rozmawiać warto

30.03.2016.

Manewr niewielki – rozmawiać warto

*Jak w tuwimowskim banku – *Z FOZZA przez konta szwajcarskie i Florydę do Warszawy?... *Senatorowie Coats i Burr rozmówcy chyba poważni? * Nie wszystko co tanie – dobre – Współnota rozbójnicza, z którą naród polski musi dzielić terytorium państwa, ukrywa swych prawdziwych macherów, wystawiając na pokaz albo – żula ze Lwowa, albo – nowoczesnego prostaka, albo – alimenciarza na utrzymaniu żony, albo wreszcie sutenera w pretensjach do – artysty – wrocławskiego teatru. To, oczywiście, żywioł drobniejszego płazu. Strategosi są głębiej schowani, całkiem jak w tym wierszu Tuwima: – Jak czarne włochate kulki po banku toczą się srułki. Skaczą, skaczą nad biurkiem, targuje się srulek ze srułkiem. Srulek Srułowi uległ i biegnie do kasy srulek. W klubzesłach z dala od kasy siedzą srule- grubasy. Srułki z uśmiechem lubym kłaniają się srułom grubym. A w głębi – w ciszy – jak wielki król duma sam główny Sruł. –

Jeśli abstrahować od – etni – i potraktować te – tuwimowskie – srułki – jako pewne społeczne – typy charakterystyczne – to możemy dotrzeć do – strategosów – organizowanej antypolskiej hucpy w postaci KOD-ów. Jak wiemy, wyższej rangi bezpieczniacy z WSI i SB przewertowali się w okolicach roku 1989 do rozmaitych obcych służb, w tym do CIA, co ujawniła amerykańska niechęć do ekstradycji niejakiego Mazura, zamieszanego w zabójstwo gen. Papyły. Wolno przypuszczać, że takich przewerbowańców jest znacznie więcej i że uwili sobie swe gniazdko głównie na Florydzie, gdzie niedawno wydali bal na cześć – Bolka – i jego kierowcy, gdzie – za tłumacza robiła pani Dukaczewska, a medialnie obsługiwała bal przebierańców red. Kolendo-Zaleska z TVN. Ci przewerbowańcy musieli wiele wyśpiewać swym nowym, amerykańskim pracodawcom, bo inaczej jankesi nie przyjęliby ich na służbę. Ale czy wyśpiewali wszystko – na przykład kod dostępu – do miliardów dolarów, ukradzionych Polsce w ramach FOZZA – i ulokowanych na szwajcarskich kontaktach? Nie jest to wcale pewne. Podobnie nie wiadomo, czy poza obecną służbą jankesom ci przewerbowańcy nie kręcą jeszcze jakichś własnych lodów na boku, wspierając na przykład KOD-y w Polsce? – Podniecając – Bolka – że znów go uruchomią, uaktywnią, i postawia na czele... (– Jak się nazywa organizacja, na czele której mam stanąć?... – pyta agent przełożonych w powieści Conrada – W oczach Zachodu). Czy aby na pewno Amerykanie kontrolują ich dostatecznie – głęboko, by wykluczać takie ewentualności? Ba, czy w ogóle mają w tym interes – by kontrolować – ich tak głęboko – bo przecież nigdy nie zawadzi mieć w jakimś kraju – drugi fortepian?...

Nadarzyła się właśnie okazja, by sprawę te wyjaśnić, a przynajmniej poruszyć, bo pan prezydent Andrzej Duda spotkał się z 5 amerykańskimi senatorami, z których aż dwóch (Daniel Coats i Richard Burr) jest członkami Komisji ds. Wywiadu Senatu USA – Ciepło, ciepło!... Coś tam muszą wiedzieć, ale nawet jeśli mało wiedzą, to można było ich uświadomić co do możliwej roli przewerbowańców względem obecnego rządu polskiego. Nasuwa się bowiem pytanie, na czym właściwie – jankesi opierają swe zaufanie do przewerbowańców? Na poręce – srułki – z Mosadu, który w czerwcu ubiegłego roku na konferencji – MOST – w Warszawie poręczyli Amerykanom za tych – przewerbowańców?... Nie musi to być wiarygodna poręka zważywszy, że i – Mosad (a i niemiecki BND) ma własne cele w Polsce, niekoniecznie zbieżne z celami amerykańskimi. A jeśli przewerbowańcy nie są aż tak – oddani – Amerykanom, jak im się wydaje?... Taka właśnie uzasadniona wątpliwość należało – zasiać w – sercach i umysłach – senatorów, zwłaszcza członków Senackiej Komisji ds. Wywiadu. Czy zasiano? – Wiarygodność poręki żydowskiej też nie musi być stuprocentowa zważywszy, że to żydowskie lobby polityczne Polsce wspiera na ile tylko może KOD-y (– w klubzesłach z dala od kasy –).

Jeśli pieniądze na wywrotową działalność w Polsce płyną z i kont szwajcarskich – via Floryda, i od ukorzenionych – bankierów – – byłoby wiele do omawiania z amerykańskimi senatorami, zwłaszcza członkami Senackiej Komisji ds. Wywiadu. – Oczywiście – nasze pole manewru nie jest duże, bo jeśli jankesi chcą mieć w Polsce alternatywny – drugi fortepian – w postaci wpływów przewerbowańców z Florydy, poręczonych przez Mosad i wspieranych przez polityczne lobby żydowskie – tłumaczenie Amerykanom, że – źle się, chłopcy, bawicie – nie ma większego sensu. Co nie znaczy, że nie ma sensu w ogóle. Bo wprawdzie – niewielką ilością rozumu rządzony jest ten świat – – jak zauważył trafnie – pewien szwedzki dyplomata – ale właśnie dlatego na tym świecie wiele jest możliwe, przynajmniej więcej, niż śniło się filozofom, a co dopiero politykom! – Jeśli politykom amerykańskim jest obojętne, że Polska może znaleźć się całkowicie w strefie wpływów niemieckich, więc i (strategiczne partnerstwo!) także rosyjskich – to, rzecz jasna, mogą sobie hodować te – agenturę przewerbowańców, ten drugi – tańszy niewątpliwie dla CIA – fortepian. Jeśli jednak nie wszystkim politykom amerykańskim jest to obojętne – to, oczywiście, rozmawiać warto, przynajmniej z członkami Senackiej Komisji ds. Wywiadu – Nie wszystko co tanie jest dobre dla Ameryki – Zresztą nie wydaje się, by Polska dotąd stawiała Ameryce jakieś specjalnie kosztowne warunki politycznej współpracy, co może przyzwyczajając niektórych polityków amerykańskich do myśli,

